# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nᵒʳ. 83.** 18. lipca 1837.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Pragi d. 11. maja.* —

Za najwyższém pozwoleniem J. C. K. Mości Naj. Pana, piętnaste zgromadzenie niemieckich badaczy przyrody i lekarzy odbędzie się w roku 1837 w Pradze.

Posiedzenia zaczną się od 18. września, w którymto dniu sekcyje ustanowią się, prezydenci i sekretarze przez nie obrani zostaną, i wszystko skończy się d. 26. t. m.

Ci panowie członkowie, którzyby życzyli sobie mieć prywatne mieszkania, upraszają się, aby niżéj podpisanych najdaléj do 1. września o tém uwiadomić chcieli; ci zaś, którzyby na publicznych posiedzeniach wnioski czynić zamierzyli, upraszają się, aby zawiadowcy do pomienionego wyż czasu udzielić raczyli krótką treść takowych, i na to mieć wzgląd, że z zaprowadzeniem sekcyów w r. 1828 do takowych odsyłają się wszystkie cząstkowe rozprawy w pojedyńczych gałęziach nauk przyrodzonych, zaś ogólne, przypadające do smaku mniéj więcéj całéj publiczności należéć będą do publicznych posiedzeń.

Dla przyjmowania wpisow pp. członków właściwa komisyja zbiérać się będzie codzień od 12. września przed południem od 9téj do 12téj god. i po południu od 4téj do 6téj godz. w sali posiedzeń gmachu Karolińskiego, na starém mieście nr. 541, i przybywającym gościom wydawać będzie bilety pobytu i wolnego wstępu i uwiadomi ich o przeznaczonych pomieszkaniach, jak i o bliższych urządzeniach zgromadzenia.

Zawiadowca,
hrabia Kasper Sternberg.
Zast. Krombholz.

— *Z Wiédnia d. 9. lipca.* —

Najj. Państwo Cesarz i Cesarzowa d. 7. lipca po wysłuchaniu mszy ś. o godz. 10. z rana wyjechali z Lincu, śród błogosławieństw mieszkańców tego miasta, i udali się w podróż przez Vöklabruck, gdzie nocowali d. 7. i nazajutrz w pożądaném zdrowiu stanęli w Salzburgu.

— *Z Tryjestu d. 5. lipca.* —

Jéj K. Mość owdowiała królowa Obojéj Sycylii wraz ze swoim dworem przybyła d. 3go lipca wieczór na królewskim neapolitańskim statku parowym *Nettuno*, po trzydniowéj podróży z Manfredonii do Triestu, i dnia następnego popołudniu udała się w podróż do Gracu.

— *Z Karlsbadu d. 1. lipca.* —

W przeszłym miesiącu miasto Karlsbad miało to szczęście, cieszyć się obecnością Jego Ces. Mości Arcyksięcia Jana. Jego Ces. Mość przybył tu d. 5. czerwca dla używania tych wód.

— *Z Cieplic d. 1. lipca.* —

Jego ks. mość książę Paszkiewicz Warszawski, namiestnik Królestwa Polskiego, przybył tu d. 29. czerwca, i obstalowane dla siebie mieszkanie w aptéce, zajął. W orszaku jego znajduje się ces. ross. radzca stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, książę Kozłowski.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 3. lipca zamieścił następne telegraficzne depesze z Narbonny z 1go o pół do 6téj rano i z Perpignan z d. 30. czerwca: »Royo, który z 4500 Katalończyków tworzył przednią straż Don Carlosa, d. 23. stał ze swemi kolumnami w Rubi, Castellbisbal i San Cugot; Van der Meer był w Martorell (o kilka godzin od Barcellony na prawym brzegu Llobregatu) z 15,000 piechoty i 1400 koni. Cierpiano niedostatek żywności. W Barcellonie wymuszono pożyczkę 750,000 fr. na rzecz wojska. W Seo de Urgel żądał Eroles na czele 2000 żołniérza 10000 realów, pod groźbą spalenia żniw.

*Phare de Bayonne* ogłasza następujące depesze: Perpignan d. 26. czerwca wieczór: — Jenerał Castellane do jenerała porucznika hr. Harispe. — D. 21. Don Carlos przeszedł Sorie de Cardona i Manresa. D. 20. baron de Meer z armiją swoją na 4 kolumny podzieloną opuścił Cerverę i udał się w kierunku Igualdy i Calaf. Ros d'Eroles d. 25. zajął był wsie w okolicy Seo d'Urgel z 1200 żołniéra. Osorio z wojskiem swojém stoi jeszcze w Puicerdzie.

Czytamy w tymże samym dzienniku: Jenerał Espartero d. 22. stał w Logrono, dokąd udał się

w tym zamiarze, aby przeszkodzić nowéj przeprawie karlistów przez Ebro; albowiem ci ostatni korzystając z niedozoru władz wojskowych furażują na prawym brzegu Ebru, i po kilku godzinach znowu wracają na drugą stronę.

Perpignan d. 2. lipca wieczór: »Don Carlos, który ciągle się posuwa, dzień 26. czerwca przepędził z Nawarczykami w Anglesola pod Terrego; zwrócił się ku Flin (Flix) dla przejścia tam Ebru i połączenia się z Cabrerą. D. 27. baron de Meer wyruszył z swoim korpusem z Martorell do Igualada. Brygadyjer Osorio znowu opatrzył Bergę zapasami żywności, i d. 1. powrócił do Puycerdy.«

*Journal des Debats* dodaje uwagi do powyższéj depeszy: Flix leży nad Niższym Ebrem między Tortozą a Mequinenza. Depesza naucza nas, że jeneralny kapitan baron de Meer, z 14000 żołniera stał w Martorell pod Barcelloną. Z dzisiéjszéj depeszy pokazuje się, iż gdy wszystkie katalońskie bandy zmusiły tego jenerała, do zakrycia okolic Barcellony, tymczasem Don Carlos na przeciwnéj stronie pod Leridą manewrował dla zbliżenia się ku rzece Ebro, i przeprawienia bez przeszkody. W rzeczy saméj smutna to rzecz patrzéć, jak karlistom ciągle się szczęści, i jak do skutku przywodzą plan z początku miany za niebezpieczny i niepodobny do wykonania.

Tenże dziennik pisze z Bajonny pod d. 24. czerwca, iż liberaliści w Bilbao, w San Sebastian i Wittoryi nie chcą składać przysięgi na nową konstytucyję, obstając mocno przy swoich *fueros* (swobodach). Jeżeli Don Carlos, będący teraz nad Ebrem nie wróci, tedy przyjść może do tego, iż w trzech Baskijskich prowincyjach utworzy się stronnictwo, ani krystynistowskie ani karlistowskie, które pod jedną chorągiew połączy całą ludność téj prowincyi.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

W finansowym wydziale izby niższéj dnia 26. czerwca wiele wniesiono propozycyj, które z małemi uwagami przyjęto. — Następnie co do zawarcia traktatu z obcemi mocarstwami ku przeszkodzeniu handlowi niewolnikami, mówił p. Hume, aby rząd przedsięwziął skuteczniejsze środki, gdyż handel ten równie nie ustaje, jak dawniéj, i tylko wtedy można go zniszczyć, jeżeli obce mocarstwa zgodzą się na to i handlujących niewolnikami traktować będą jak korsarzy. P. Spring-Rice oświadczył, iż rząd użyje środków skutecznych w téj mierze. — Daléj wniesiono 35,900 f. szt. na tajemną służbę. P. Hume dziwi się, jak można żądać w czasie pokoju pieniędzy na tajne wydatki. P. Young mówi, iż w publiczności rozchodzi się ogólne mniemanie, że ta summa użytą jest na przekupienie wyborców parlamentowych, lecz p. Spring-Rice zapewnia, że ile wié, nigdy jeszcze tajnéj summy nie obracano na cele wyborowe. Następnie wniesiono 10,000 f. szt. na wsparcie polskich wychodzców. Lord Dudlej Stuard, znany przyjaciel Polaków, mniemał, iż ta summa jest zbyt małą. Kanclerz izby skarbowéj odpowiedział, iż szanuje pobudki, jakie naprowadziły zacnego lorda na tę uwagę, lecz powiększenie téj summy zwabiałoby tylko cudzoziemców do Anglii dla pobiérania od niéj wsparcia. P. Hume również uznaje tę summę za dostateczną. Lord D. Stuart nie chce dłużéj (ponieważ izba zdaje się zgadzać ze zdaniem ministrów) nalegać na pomnożenie téj summy, mniema wszakże, iż wszyscy ci nieszczęśliwi Polacy zostający na przymuszoném wygnaniu w Anglii, powinni mieć udział we wsparciu narodu angielskiego. W dalszym ciągu o summie 9028 f. szt. dla katolickiego kolegijum (seminaryjum) w Maynoth w Irlandyi dłuższe wszczęto rozprawy. Pułkownik Perceval utrzymywał, iż to kolegijum przeszkadza szerzeniu się chrześcijańskiéj prawdy, i tylko wychowuje politycznych agitatorów. Różni mówili za i przeciw temu, w końcu lord Clements oświadczył, iż gdyby katolikom to powrócono, co dawniéj do nich należało, to jest, gdyby im pozwolono uczyć się na dwóch uniwersytetach przez nich samych założonych, tedyby wsparcia tego nie potrzebowali. Byłbyto oraz środek uczynić katolickie duchowieństwo wolnomyślniejszém i znieść obopólne przesądy. (Słuchajcie.) P. Lambton pyta pułkownika Perceval, czyli w protestanckiém duchowieństwie nie było agitatorów. P. Plumptree nalega na głosowanie, ponieważ sumienie mu wzbrania wotować na wsparcie téj religii, którą ma za fałszywą. Summę tę przyjęto większością 52 głosów przeciw 12.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 27. czerwca między innemi naradzano się nad sprawozdaniem wydziałów o bilach, które wniół lord J. Russel ku złagodzeniu kryminalnéj sprawiedliwości. — Poprawka wniesiona przez pana O'Connella, mająca na celu uczynić karę śmierci rzadszą przez to, aby sędziom wolno było za zabójstwo naznaczać karę wywiezienia, odrzuconą została 60 głosami przeciw 36. Potém zamieniono się w wydział dla naradzania się nad bilem o cukrze.

Gdy pan Thomson, minister handlu, wniósł, aby na wszystek w W. Brytanii i Irlandyi fabrykowany cukier z buraków nałożyć podatku 24 szyl. od cetnara, taką dodał uwagę: »Teraz na cukrze z trzciny cukrowéj, którego cetnar kosztuje 24 do 30 szyl. cięży cło przywozowe 24

szyl., co onego cenę na 54 szyl. podnosi. Jeżeli zaś w kraju wyrabiany cukier z buraków również ma być przedawany po 54 szylingów, tedy z tego wynika, iż gdy konsumujący nic, lub bardzo mało na témby zyskał, skarb zaś, któremu cła od cukru teraz 5,000,000 fsz. przynoszą, najoczywistszy poniósłby uszczerbek. Podług tego cło od przywozu naszego cukru kolonijalnego w rzeczy saméj działać będzie jako nagroda od fabrykacyi cukru burakowego, jeżeli cena onego nie zostanie podniesioną odpowiednią akcyzą na cenę cukru ze trzciny. P. Hume odpowiedział, iż wiele ma zarzucić temu wnioskowi. Ma on za rzecz niepodobną, aby teraz przy kończeniu się parlamentu zaprowadzać nowe, dla całego kraju rozporządzenie akcyzowe; środek ten nie jest tak bardzo naglący, a przytém tak jest ważny, iż na przyszłém posiedzeniu śród pełnéj izby powinien być roztrząsany. Dla czego, pytał on, ogołacać gospodarstwo wiejskie z téj korzyści, jakie odnosi z uprawy buraków na cukier? Zdaniem jego należałoby raczéj ograniczyć cło od przywozu cukru kolonijalnego. Pan Thompson odpowiedział, iż teraz musiał wnieść swoją rezolucyję, ponieważ w wielu okolicach Anglii i Irlandyi zaczęto zakładać wiele fabryk cukru, co grozi niebezpieczeństwem, jeżeliby cukier kolonijalny nie był ochroniony przez nałożenie akcyzy na cukier z buraków. Fabryki krajowe nie powinny być wspierane kosztem dochodów skarbowych, a co sie tyczé gospodarstwa, tedy mniema on, iż zachęta do sztucznego i kosztownego przez się robienia cukru z buraków więcéj mu szkodzić niż pomagać będzie. Ministeryjalny ten projekt przyjęto większością 70 głosów przeciw 19.

Najświeższe wiadomości z Londynu z d. 29. czerwca (w *Galignani's Messenger*) głoszą, iż posiedzenie izby wyższéj w dniu tym było godném zastanowienia, z powodu mów księcia Wellingtona. Na początku bowiem posiedzenia, gdy dubliński bil policyjny z izby niższéj powrócił, i znowu przez wydział przeszedł, a bile tyczące się rejestrowania małżeństw i względem pocz[?]t trzecie odczytanie otrzymały, margrabia Clarincarde chciał wiedzieć, co postanowiono względem Irlandyi, na co lord Melbourne odpowiedział, iż chciałby irlandzki bil municypalny na tém jeszcze posiedzeniu daléj doprowadzić, zwłaszcza że go ma za bardzo ważny, i że niecierpliwie wyglądają go w Irlandyi; lecz przypomniawszy sobie opór, jaki bil ten znalazł w licznie zgromadzonéj izbie z początkiem posiedzeń, tedy ma za rzecz niepodobną, aby w ciągu tych posiedzeń przeszedł; przeto nie nastawa już więcéj na to; toż samo stosuje się do irlandzkiego dziesięcinnego i ubogich bilu, do których należytego roztrząśnienia czas pozostałych posiedzeń nie zdaje się mu być dostatecznym. Na to książę Wellington głos zabrał w tych wyrazach: Nie moim zamiarem zapuszczać się w rozbiór irlandzkiego bilu reformy municypalnéj. W dawniejszych roztrząśnieniach tego bilu, zarzuty, jakie przeciw niemu nie co do jego istoty, lecz co do stosunku do innych irlandzkich ustanowień poczyniłem, już są znane, i ciągle tego samego trzymam się zdania. Lecz oraz muszę wyznać, że szczérze pragnę, aby wszystkie te bile koniec wzięły za pośrednictwem przyjacielskiéj zgody. Życzyłbym szczególniéj rozwiązać pytanie o dziesięcinach, o którém już od 7miu lat mówiono. Równie też pragnę, aby miano pieczę o ubogich w Irlandyi. Następnie chciałbym skończyć pytanie o korporacyjach, skoro się pojednać i do skutku przywieść dadzą ku przewiedzeniu innych, z niemi łączących się postanowień. Najgoręcéj pragnę, aby parlamentowym rozprawom, które co roku o jedno pytanie się toczą, raz koniec położyć, przyczém mogę szanownego wice-hrabię zapewnić, że jeżeli przyszłe posiedzenie parlamentu znowu nas w tym samym do siebie zastanie stosunku, tedy gotów będę głos mój dać za nim w każdém rozsądném postanowieniu, któreby wniósł dla ostatecznego onego rozwiązania." — Oświadczenie to księcia z zadowoleniem przyjęły obie strony izby. Lord Brougham odroczył także do nowego parlamentu swoją mocyję, tyczącą się oświécenia publicznego, a lord kanclerz otrzymał pozwolenie wniesienia bilu o ustanowieniu tymczasowéj rejencyi, na przypadek osierocenia tronu; bil ten, jak mówił, ułożony został, o ile można było, na wzór bilu przyjętego pod królową Anną; powtórne zaś odczytanie onego na przyszły poniedziałek naznaczono.

Dzienniki ministeryjalne, mianowicie *Courier*, z wielką radością pochwalają księcia Wellingtona za jego odezwanie się w izbie wyższéj dnia 29. czerwca.

Widoczna rzecz, iż w stronnictwie torysów zaszło jakieś rozdwojenie, co pokazuje się z powyższego oświadczenia księcia Wellington i z pochwał, jakie mu daje lord J. Russell w swym adresie do wyborców i ministeryjalny *Courrier*, oraz z polemiki między dz. *Times* i *Morning-Post*. —

Sir Francis Burdett w liście do wyborców westminsterskich oświadczył, iż z powodu osłabionego zdrowia widzi się zmuszonym uchylić się od zaszczytu reprezentanta z Westminster, polecając im, aby głosy swe dali Sir Jerzemu Murray, —

Królowa ciągle składa swój dwór z dam należących do Whigów. I tak teraz znowu Miss Rice, córka ministra finansów i Miss Ponsonby mianowane są honorowemi pannami (*Meids of honour*), co daje powód dz. *Times* do gorzkich użaleń.

Zamężcie młodéj królowéj, jak dz. *Standard* się wyraża, jest w gazetach romansem dziennym. Jużto, mówi pomieniony dziennik, mniemanym owym oblubieńcem jest siostrzeniec króla Leopolda i księżnéj Kent; jużto syn Hieronima Bonapartego (syna siostrzenicy księżnéj Kent); znowu zapewniano, że młoda księżniczka przed wszystkimi daje piérwszeństwo księciu Jérzemu Cumberland, który w Anglii bardzo jest lubiony; zaś syn księcia Oranii w swoim czasie był równie wspiérany od nieboszczyka króla, jak od królowéj, kiedy się starał o jéj rękę. Jednakże mniema *Standard*, iż ten ostatni nie wiele ma za sobą, gdyż księżna Kent jest siostrą króla Leopolda, chybaby dyplomacyja łącząc siostrzenicę króla Leopolda z wnukiem króla Wilhelma, widziała środek do załatwienia holendersko-belgijskiego pytania.

Za wstąpieniem na tron królowéj we wszystkich mianowaniach na urzęda i w publicznych aktach zaszła zmiana, gdyż zamiast tytułu króla, kładą teraz tytuł królowéj. Tak więc sąd *kings-bench* zowie się teraz *Queens-Bench*, (bank królowéj, miasto bank króla).

Listy z Aleppo z d. 6. p. m. mówią o wybuchnieniu niepokojów w górach Taurus. Mieszkańcy Naplusy podnieśli bunt przeciw egipskim zwierzchościom.

## Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 30. czerwca głosowano na cały budżet wydatków. Miał on na 242 głosujących tylko 39 czarnych gałek. Budżet na r. 1838 wynosi w ogóle 1,039,318,871 fr., do czego przyjdzie jeszcze dodatkowy budżet na ten rok wynoszący 50 milijonów. Poczém izba rozprawiała nad budżetem przychodów. Jenerał Thiars z tego powodu rozwinął bardzo szczegółowe postrzeżenia przeciw podatkowi na sól w interesie ludu i podług zasad prawdziwego krajowego gospodarstwa. Na mowę tę nikt nie odpowiedział, i w ogóle żadnemi innemi pytaniami o podatkach nie zajmował się szczérze żaden z deputowanych. — W dwóch godzinach przegłosowano wszystkie artykuły budżetu dochodów, i cały został przyjęty większością 256 białych gałek przeciw 37 czarnym.

*National* do izby deputowanych odzywa się z taką krótką pogrzebową mową: »Posiedzenia z r. 1836 już się kończą, przynajmniéj dla izby deputowanych. Na budżet przychodów głosowano czwałem; bezprzykładny pospiech — zamieszane posiedzenie — niepodobieństwo odbywania narad! Sam nawet Dupin nie mógł nadać godności ostatniemu aktowi prawodawczego widowiska. Ze skrutynium pokazało się jeszcze 291 obecnych; tylko 37 głosowało przeciw budżetowi. Czy ministerstwo Molé ma aż tylu przyjaciół? „Co nie, to nie! Lecz już się zmęczono ciągłą opozycyją. Odrzucenie ustawy dysjunkcyjnéj jest jedynym ważnym czynem całego posiedzenia; wszystko inne zasługuje na zapomnienie; jestto najłagodniejsze słowo, jakiego użyć można.«

Dzienniki opozycyjne wszelkiéj barwy, nazywają to najhaniebniejszym postępkiem izby deputowanych, iż budżet przychodów, to jest więcéj niż cały miliard podatków, uchwaliła w ciągu dwóch godzin, tak, że członkowie, którzy wystawiali niekorzyść tego lub owego podatku nie byli nawet słuchani. *Gazette de France* nowy w tém upatruje dowód, jak jest potrzebną reforma. *Constitutionnel* nazywa to nędzną komedyją; lepiéj aby całkiem nie głosowano, niż aby w obliczu całego kraju tak poniżano godność rządu reprezentacyjnego. — Wyrachowano, iż w tym pospiechu, z jakim budżet przychodów przeszedł, uchwalano na każdą minutę po 8,600,000 fr.

Izba parów słuchała na swém posiedzeniu d 3. lipca kilka sprawozdań o projektach do ustaw, przyjęła ustawę kommunalną z izby deputowanych, i zastanawiała się nad niektóremi prośbami, z tych jedna, uprasza o wdanie się rządu do sprawy o wynagrodzenie, jakie od Hajty należy się dawniejszym właścicielom plantacyj. Minister finansów przyrzeka to uczynić.

Dnia 23. czerwca otwarto przed sądem wojennym w Marsylii rozprawy w procesie przeciw jenerałowi de Rigny. Jenerał ten na posiedzeniu dnia 1. lipca jednogłośnie za niewinnego został uznany. Jak wiadomo, jenerał Rigny oskarżony był o to przez marszałka Clauzel, iż w czasie odwrotu z pod Konstantyny stał się winnym tchórzostwa i nieposłuszeństwa.

W liście z Algieru do dz. *Eclaireur de Marseille* znajduje się nastąpujące miejsce: »Traktat zawarty przez jenerała Bugeaud z Abdel-Kaderem, został przez króla przyjęty. Ogłoszono go wczoraj (23. czerwca) w Algierze.« Najnowszy numer odebranego tu *Moniteur Algerien* jest z 23go, zatém zawiéra tylko wiadomości z 22go. Podług listów z Algieru traktat ten na miejscu lepiéj nie był przyjęty, jak w Paryżu i portach Śródziemnego morza. Tak w Algierze jak we

Francyi widzą w tém tylko początek do odstąpienia Algieru.

Podług listu z Tulonu z 20. czerwca w *Journal des Debats*, statek parowy *Fulton*, który tam zawinął, opuściwszy Algier dnia 18go, donosi, iż gdy podnosił kotwicę, wszędzie już były ustały kroki nieprzyjacielskie w Algierze.

Dz. *Messager* sprzeciwia się wszystkim pogłoskom co się tyczé objęcia naczelnego dowództwa armii krystynistów przez marszałka Clauzel.

Książę Joinville po uroczystościach lipcowych odjedzie do Tulonu, zkąd do Brazylii popłynie.

Na pewném zgromadzeniu doktrynerów uchwalono, aby dopomódz dziennikowi *de Paris*, jednemu z ich organów. Tym końcem zrobiono subskrypcyję na 300,000 fr. Dz. *la Paix*, również doktrynerski, lecz ostatniemi czasy trzymający stronę ministeryjum, wychodzi, od czasu zniżenia swéj ceny na 40 fr., znowu w mniejszym formacie.

## Modena.

Dodatek do *Messagiere Modenese* z 21. czer. zawiéra wyrok ogłoszony dnia 19. przez doraźną wojskową komissyję na 104 osób mniéj więcéj mających udział w rewolucyjnym rozruchu w r. 1831, które prawie wszystkie są nieobecne i zbiegłe. — Dwadzieścia dziewięć osób skazano na szubienicę i utratę majątku, wyrok zaś będzie na ich obrazach wykonany; 23 na dożywotnią, 5 na 20-letnią, 17 na 10letnią, a 16 na 5-letnią karę na galerach; nadto dwóch na 5-letnie więzienie, 3 na 3letnie, a 1 na rok. Oprócz tego wszyscy mają powrócić szkodę wyrządzoną krajowi lub innym osobom, oraz koszta procesu zapłacić. Książę panujący potwierdził ten wyrok i pozwolił doktorowi Filippo Salimbeni karę całorocznego więzienia odbyć we własnym domu, ponieważ zaraz stawił się do sądu i wszystko wyznał.

## Królestwo obojéj Sycylii.

Wiadomości z Neapolu z 27. czerwca zwiastują, iż taki był stan zdrowia w téj stolicy ostatnich trzech dni: Dnia 24. czerwca zachorowało 597, umarło 295; dnia 25. zachorowało 524, umarło 339; dnia 26. zachorowało 577, umarło 371; w ogóle od 13. kwietnia t. r. aż do pomienionego ostatniego dnia zachorowało 7445 a umarło 4526 osób.

## Niemcy.

Jego Ces. Mość Arcyksiążę Józef, Palatyn Węgierski, przybył d. 1. lipca wieczór wraz z dworem swoim do Frankfurtu, gdzie przenocował w domu gościnnym pod »Rzymskim Cesarzem« i nazajutrz z rana udał się w drogę do Bad-Ems.

## Turcyja.

— Z *Konstantynopola d.* 28. *czerwca.* —

Statek parowy »Książę Klemens Metternich«, należący do towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju, a przeznaczony do utrzymywania ciągłego związku między tą stolicą a Trebizondem, zawinął tu dnia 25. t. m.

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Z korespondencyj prywatnych.)*

*Ołomuniec. Targ na woły d. 12. lipca 1837.*

Przed targiem sprzedali: 1) Selig Hornig, z Kałusza, 170 wołów; 2) Hersch Diker, z Żurawna, 159; 3) Mendel Bergmann, ze Stryja, 191; 4) Majer Allerhand, z Żurawna, 131; 5) Gregorz Zadurowicz, z Lenczeslic, 119; 6) Hersch Tun, z Żurawna, 120; 7) dtto. 107; 8) Dittinger, z Czernowiec, 203; 9) Leiser Strassberg, z Wielkiego, 80; 10) Jan Duniewicz, z Lipowiec, 90; 11) Wolf Hornig, z Żurawna, 60; 12) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 86; 13) Itzig Citrin, z Mielca, 74; 14) Jan Chwalibóg, z Żukowa, 50; 15) Neisser, z Opawy, 40. Małémi partyjami około 100. — Razem 1780.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | padasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Wiédnia st. Nro. 1. | 170 | 385 | — | — | 11 1/2 |
| — Austryi stado Nro. 2. | 159 | 350 | — | — | 10 1/2 |
| — Pragi stado Nro. 3. | 191 | 340 | — | — | 10 |
| — Wiédnia st. Nro. 4. | 131 | 330 | — | — | 10 |
| — dtto. st. Nro. 5. | 107 | 390 | — | 12 | 11 |
| — dtto. st. Nro. 6. | 120 | 360 | — | — | 10 3/4 |
| — Pragi stado Nro. 7. | 107 | 325 | — | — | 9 1/2 |
| — Wiédnia st. Nro. 8. | 203 | 385 | — | — | 11 1/2 |
| — Berna stado Nro. 9. | 71 | 375 | — | 9 | 10 1/2 |
| — Pragi stado Nro. 10. | 80 | 395 | — | 10 | 10 |
| — Wiédnia stado N. 11. | 60 | 350 | — | — | 10 1/2 |
| — Berna stado Nr. 12. | 76 1/2 | 360 | — | 9 1/2 | 9 1/2 |
| — dtto. st. Nro. 13. | 74 | 312 | 30 | — | 9 |
| — dtto. st. Nro. 14. | 49 | 330 | — | 1 | 9 |
| — dtto. st. Nro. 15. | 36 | 340 | — | 4 | 9 1/2 |

W tym tygodniu na targowicy nie było prawie żadnego targu; tylko 154 wołów w mniejszych partyjach przypędzono jako resztki ze sprzedaży przedtargowéj, w któréj 1780 sztuk wołów sprzedano, a i te resztki zakupili rzeźnicy wiejscy. — To popsucie targu sprawił pewien nowy kupujący z Wiédnia, przez co cena o jakie 15 zr. w. w. na parze wołów w górę

poszła. Podwyższenie to cen nie powinno nikogo powodować do drogiego kupna wołów, gdyż wypadki takie, są tylko przypadkowém zdarzeniem. — W Wiédniu cena cetnara mięsa jest 37 zr. w. w. Taksa funta mięsa taka sama, jak w przeszłym miesiącu. — Na przyszły tydzień spodziéwają się równéj ilości bydła.

---

*Z Wieliczki w miesiącu lipcu.* (*Nadesłane.*) Z pod Krakowa odbiéramy bardzo przyjemne i interesujące wiadomości o tworzącym się w Wieliczce zakładzie kąpieli słonych przez towarzystwo akcyjne, do używania wszelkim dotąd w medycynie znanym sposobem urządzonych. Tyle cierpień prześladujących ród ludzki, dla których możniejsi dotąd udawali się do kąpiel morskich, dziś już znajdzie tutaj ratunek najmniejszym ile być może kosztem; za staraniem bowiem towarzystwa akcyjnego, nim ten zakład w potrzebne budowle i wszystko, co najpiękniejsze tego rodzaju zakłady posiadać mogą, zaopatrzonym będzie, już dziś w najętéj do tego celu porządnéj oberzy istnieją cztéry najwygodniéj urządzone łazienki, w których kąpiel z wody słodkiéj za 12 kr., z domieszaniem surowicy (*Sulzsoole*), aż do pół wiadra za 20 kr., z surowicą a razem i siarką, odwarem słodu, albo mułem słonym, lub też kroplaną (*Tropfbad*) za 30—40 kr. m. k. mieć można. Obok tego zaś mieszkanie w téjże oberzy i wszystkie wygody tak mają taksy umiarkowanie ograniczone, iż przez to już wszelkim ukrzywdzeniom zapobieżono. W mieście oprócz tego mieszkania liczne są do najęcia.

---

## Jak używać kąpieli w Truskawcu, i jak w czasie ich brania zachować się należy.

(Dokończenie.)

*c*) Po kąpieli.

11. Prędko i równo osuszyć ciało, ubrać się ciepło, i używać potém wolnego powietrza. Osobom osłabionym radzimy po kąpieli poleżéć z godzinę wygodnie, i posilić się czém lekkiém.

*d*) Co do stanu umysłu.

12. Życie swobodne bez natężenia umysłu, byle nie w zupełnéj nieczynności trawione, wesołość, rozrywki, zabawa w dobraném towarzystwie u stołu, na przechadzce, muzyka, gra, taniec i t. p., wszystko z umiarkowaniem, nie zapominając, że się jest w kuracyi i nie spuszczając się na to, że kąpiel usunie wszelkie złe przez nadużycie sprowadzone. Takie przyzwoite zachowanie się psychiczne przyczynia się do pomyślnego skutku kąpieli Truskawieckich.

*e*) Co do spoczynku i ruchu.

13. Że przyjemny spoczynek, a po nim ruch przyzwoity i orzeźwiający bardzo zdrowiu służą, o tém niéma prawie co i wspominać. Jak sen jest w każdéj kuracyi najistotniejszą pomocą, tak też bezsenność nie może być jak tylko najszkodliwszą, zwłaszcza gdy drogi czas spoczynku trawimy na grze i to jeszcze wysokiéj.

*f*) Co do stanu powietrza.

14. Zmiany powietrza, jeżli nie są zbyt raptowne i częste, nie wywierają szkodliwego wpływu na kąpiących się, byleby ci zawsze pamiętali o dostatecznéj odzieży.

*g*) Co do jadła.

15. Lubo zachowanie dyjety nie jest w kuracyi kąpielami bardzo ściśle przestrzegane, przecież porządek, umiarkowanie i wybór potraw są konieczne, i tak:

Na śniadanie kawa lub herbata.

Na obiad potrawy strawne, jako to: mięsiwa wszelkiego rodzaju prócz wieprzowiny, drób; z dziczyzny kuropatwy, jarząbki i cietrzewie; z zwierzyny sarninę i zająca; z ryb pstrągi i szczupaki; potrawy mączne na jajach ale bez drożdży; jarzyny zielone wszelkiego rodzaju; z owoców czereśnie, wiśnie, poziómki i maliny, byle dojrzałe.

Na wieczór mało jeść trzeba, i to potrawy bardzo strawne.

Z resztą następujący przepis Neubeka niech służy szanownym gościom w Truskawcu za zasadę w zachowaniu dyjety:

*Każdy niech swoim własnym będzie doradzcą,*
to jest:
*Niech z doświadczenia wié co mu służy, a co szkodzi.*

Dnia 25. czerwca 1837 roku.

Dr. Maschek.

---

## Sposób ochronienia koni od much w lecie.

Radzca Osiander w Getyndze zrobił postrzeżenie w podróży, iż potarłszy konia rośliną zwaną pospolicie krwawnik (*achillea millefolium*), zabezpiecza go się od tak zwanych bąków i much. Roślina ta znajduje się prawie wszędzie i łatwo ją poznać po białym jéj kwiecie i karbowanych listkach.

---

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.